

Protokół Nr 3/2018

z posiedzenia Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska i Komisji Budżetu i Rolnictwa w dniu 18 stycznia 2019 r.

Przewodniczył Robert Wietrzyk -Przewodniczący Komisji Budżetu i Rolnictwa

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Stacjonarna opieka medyczna w Powiecie Kluczborskim
3. Wolne wnioski.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Lista obecności w załączeniu.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Wanda Słabosz - Skarbnik Powiatu
2. Mieczysław Czapliński – Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska
3. Mieczysław Zalecki – Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich, Zarządzania Kryzysowego i Promocji Zdrowia.
4. Sylwia Jarczewska – Prezes PCZ S.A. w Kluczborku

Ad.1.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rolnictwa- Robert Wietrzyk przywitał wszystkich zebranych radnych na dzisiejszym posiedzeniu oraz zaproszonych gości. We wspólnym posiedzeniu komisji uczestniczyło 14 radnych. Przewodniczący Komisji przedstawił porządek dzisiejszych obrad. O głos poprosił radny Piotr Pośpiech, który stwierdził, że na poprzednim posiedzeniu Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska oraz na Komisji Budżetu i Rolnictwa zgłosił swoje propozycje do planu pracy na styczeń i one zostały przyjęte a na obecnym posiedzeniu w porządku obrad ich nie ma. Miały być przygotowane informacje m.in. Zarządu Powiatu o skutkach podwyżek „200 zł” w skali roku dla pielęgniarek i położnych, informacja kiedy planowana jest kolejna podwyżka dla pielęgniarek i położnych, jakie skutki poniesie Szpital, oraz miała być informacja o wielkości ryczałtu i innych składowych kontraktu z NFZ dla szpitala na 2019 r. Jeżeli chodzi o komisję Budżetu i Rolnictwa radny Piotr Pośpiech stwierdził, że powinna być na styczniowe posiedzenie przygotowana informacja o projektach na rok 2019 r. O głos poprosił radny Smolnik, który stwierdził, że w porządku obrad nie ma tych punktów wyszczególnionych, ale te punkty zostały uwzględnione w piśmie skierowanym do PCZ S.A. i odpowiedzi na te zagadnienia są zawarte w materiałach na dzisiejszą wspólną komisję i wszystkie zagadnienia będą dzisiaj omawiane. Następnie głos zabrał Przewodniczący obrad- Robert Wietrzyk, który poinformował radnych, że wspólnie z Przewodniczącym Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska, zostało przygotowane pismo do Pani Prezes PCZ S.A. w Kluczborku właśnie z uwzględnieniem wspomnianych zagadnień. Na Sali obecna jest również Pani Prezes PCZ S.A ,więc jest możliwość zadawania pytań. Radny Marcin Michalski zasugerował, by na przyszłość dać radnym dwa, trzy dni na zapoznanie się z materiałami na komisję. Przewodniczący obrad stwierdził, że dzisiejsza wspólna komisja ma na celu przedstawienie zwłaszcza „nowym” radnym sytuacji kluczborskiego szpitala, dochodzą do nas różne informacje, nie wszystkie zgodne z prawdą, dlatego jest okazja by wszystko wyjaśnić i dlatego też została zaproszona na posiedzenie Pani Prezes Szpitala. O głos poprosił radny Piotr Pośpiech, który stwierdził, że nie zmienia to faktu, iż jeżeli plan

pracy został przyjęty to poszczególne punkty powinny się znajdować w porządku obrad danych komisji. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że jeżeli zawiadomienie na komisję zawiera konkretne punkty to wiadomo do czego można się przygotować. Jeżeli w porządku zawarty jest punkt „Stacjonarna opieka medyczna w Powiecie Kluczborskim” to można siedzieć kilka dni i opowiadać o wszystkim. Przewodniczący obrad stwierdził, że być może uwaga radnego Piotra Pośpiecha jest słuszna, by bardziej szczegółowo precyzować punkty z porządku obrad. Radny Wojciech Smolnik stwierdził, że od następnego posiedzenia Przewodniczący Komisji będą bardziej szczegółowo formułować porządek obrad.

Radni przyjęli powyższy porządek 11 głosami za, 3 radnych wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący Obrad Robert Wietrzyk zarządził 5 minut przerwy.

Ad.2.

Przewodniczący obrad- Robert Wietrzyk wznowił wspólne posiedzenie komisji po przerwie i zwrócił się do Pani Prezes PCZ S.A. z prośbą o udzielenie informacji o obecnej sytuacji finansowej szpitala. Głos zabrała Pani Prezes PCZ S.A. ,która stwierdziła, że na chwilę obecną sytuacja szpitala nie jest dobra, nie ma konkretnej kwoty policzonej, ale strata będzie na poziomie ok. 3 mln zł. Jest szansa na polepszenie tego wyniku, z związku z wykonaniem na oddziale laryngologii na kwotę ponad 400 tys. zł , więc jest nadzieja, że taką kwotę z NFZ dostaniemy. Jeżeli chodzi o zatrudnienie personelu średniego to cały czas poszukujemy pielęgniarek. Na dzień 01.01.2019 r. , czyli na moment wejścia w życie rozporządzenia, które określa liczbę pielęgniarek przypadającą na „łóżko szpitalne”, szpital zrobił tak, że zmniejszył liczbę łóżek, były to łóżka niewykorzystane, na oddziale dziecięcym, ginekologiczno-położniczym i noworodkowym, po to, by pielęgniarki z tych oddziałów przesunąć na inne oddziały i utrzymać „łóżka” np. na oddziale wewnętrznym, laryngologii, czy chirurgii. W ostatnim czasie pojawiła się nawet sugestia NFZ by zwiększyć liczbę łóżek na oddziale chirurgii. W sumie zmniejszono liczbę łóżek o 41 szt. Na oddziale dziecięcym zmniejszono z 29 do 10. Na oddziale noworodkowym z 20 do 7, następnie na oddziale ginekologiczno-położniczym zmniejszono liczbę łóżek z 36 do 27. Taki wniosek został wysłany do Wojewody i do NFZ w grudniu, ale jeszcze nie jest zatwierdzony przez Wojewodę. Na dzień dzisiejszy według rozporządzenia jest prawidłowa liczba pielęgniarek względem ilości łóżek, jednakże do takiego przeliczenia brane są pod uwagę wszystkie pielęgniarki, również te, które przebywają na urlopach macierzyńskich, długotrwałych l4, bo są pracownikami PCZ S.A. W dalszym ciągu cały czas poszukiwane są pielęgniarki, zwłaszcza do pracy na podstawie umowy o pracę, bo fizycznie ich brakuje. Prezes PCZ S.A. poinformowała że od stycznia została zatrudniona nowa pielęgniarka naczelna, obecna pielęgniarka naczelna pracuje do 28 stycznia br. Obecnie jest sezon grypowy, bardzo duża liczba łóżek na oddziale wewnętrznym jest zajęta, a pielęgniarki są tylko dwie na zmianie. Głos zabrała radna Teresa Wróbel, pytając, dlaczego pielęgniarki są przyjmowane na umowę zlecenie. Odpowiedzi udzieliła Prezes PCZ S.A. stwierdzając, że pielęgniarki nie wyrażają zgody na inną formę zatrudnienia niż umowa zlecenie. Pielęgniarki są zatrudnione w innych szpitalach, przy normie 159 godzin miesięcznie. Jeżeli szpital nie wyraża zgody na godziny nadliczbowe, to w żaden sposób pielęgniarki nie mogą dorobić, dlatego podpisywane są umowy zlecenia, nawet w kilku szpitalach jednocześnie. Głos zabrał radny Marcin Michalski, który zapytał o średnią płacę pielęgniarek, czy kwoty podane w materiałach są brutto czy netto oraz czy jest to kwota obejmująca wszystkie koszty pracodawcy. Odpowiedzi udzieliła Prezes PCZ S.A. stwierdzając, że podana kwota – 4983,84 zł dot. pielęgniarek jest kwotą brutto i nie obejmuje wszystkich kosztów pracodawcy. Należy do niej doliczyć jeszcze 20% kosztów i jest to kwota bez godzin nadliczbowych. Obecnie przez to, że brakuje pielęgniarek, pracują w nadgodzinach, więc kwota brutto z nadgodzinami może wynieść nawet i 8 tys. zł. Głos zabrał radny Piotr Pośpiech, który stwierdził, że przez fakt, że jest mała ilość pielęgniarek,

nawet przy podwyżce, czyli wliczeniu dodatku „zembalowego” do zasadniczej pensji w ramach wszystkich dokumentów zawieranych przez Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych a Ministrem Zdrowia, do kosztów i skutków takiej regulacji doliczono nadgodziny. Na każdy etat szpital dostaje środki z NFZ. Gdyby godziny nadliczbowe nie zostały doliczone to pieniądze, które wpływają z NFZ byłyby zaniżone. Na poziomie krajowym przyjęto ilość nadgodzin – 6,2 godziny tygodniowo na poziomie Związek a Minister Zdrowia. Szpital Kluczborski przyjął nieco ponad 8 godzin. Te nadgodziny są faktem i trzeba je uwzględniać do wyliczenia skutków tej regulacji. Radny Piotr Pośpiech stwierdził również, że umowy zlecenia są koniecznością. Gdyby Panie pielęgniarki były na umowie o pracę jest bardziej prosty system rozliczeń etatu z NFZ. Głos zabrał radny Zdzisław Pelc, który stwierdził, iż nie jest przekonany, że zatrudnianie pielęgniarek na umowę zlecenie jest prawidłowe. Prezes PCZ S.A. stwierdziła, że niedawno odbyła się kontrola z PIP i nie wykazano nieprawidłowości w tej kwestii. Pielęgniarki zatrudniane na podstawie umowy zlecenie nie pracują w sposób ciągły, są to np. dwa dyżury w miesiącu. Radna Teresa Wróbel zapytała, czy przy zatrudnianiu pielęgniarek jest proponowana również forma zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Prezes PCZ S.A. odpowiedziała, że wszystkie formy zatrudnienia są proponowane, nawet kontrakt, bo niektóre pielęgniarki mają swoją działalność. Radny Marcin Michalski zwrócił się z pytaniem do Przewodniczącego Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska Wojciecha Smolnika, który był na spotkaniu z pielęgniarkami, iż wyliczając z kwoty brutto, kwotę netto pielęgniarek wychodzi ok. 3500 zł. Pielęgniarki wcześniej wspominały, że otrzymują około 2 tys. netto wynagrodzenia, czy to prawda. Radny Piotr Pośpiech i radny Zdzisław Pelc stwierdzili, że nie ma takiej możliwości. Pani Prezes PCZ S.A. również potwierdziła, że jest to nieprawda. Pielęgniarki pracują w systemie zmianowym, mają nadgodziny. Głos zabrał radny Piotr Pośpiech, który stwierdził, że po wprowadzeniu tej regulacji, która weszła w życie we wrześniu 2018 r. czyli wprowadzeniu kwoty 1100 zł do pensji zasadniczej, doszło również do tego, że pensje pielęgniarek w skali kraju mniej więcej się wyrównały. Nie ma już takich sytuacji, że np. w Oleśnie pielęgniarka zarabia więcej niż w szpitalu w Kluczborku. Ta regulacja dotyczyła wszystkich. Teraz w ramach starania się o kadrę może pojawić się proces podkupienia pracownika, np. inny szpital zaproponuje 300 zł więcej. Radny Wojciech Smolnik powiedział, że spotkanie z pielęgniarkami dotyczyło kwoty 200 zł tzw. „zembalowego”. Radny Piotr Pośpiech poprosił, by nie wprowadzać radnych w błąd, bo „zembalowe” zgodnie z obowiązującą ustawą i porozumieniem między Ministrem Zdrowia a Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych jest wypłacane naszym pielęgniarkom w całości, 1100 zł do podstawy. Radny Piotr Pośpiech zaznaczył, że Panie pielęgniarki żądały jeszcze pod koniec zeszłego roku, żeby regulacja nie wynosiła 1100 zł a 1300 zł, czyli, żeby szpital niezależnie od regulacji dołożył jeszcze 200 zł. Porozumienie zawarte do grudnia mówiło o tym, że 200 zł było wypłacane w formie dodatku. Głos zabrał Wojciech Smolnik, który stwierdził, że przedstawił stanowisko pielęgniarek, które twierdzą, że do podstawy nie zostało im wliczone 200 zł tzw. „zembalowego”. W momencie kiedy w życie weszła ustawa, został wykonany manewr, że do wynagrodzeń pielęgniarek, które nie osiągały minimalnego wynagrodzenia, została doliczona część „zembalowego” w kwocie ok. 200 zł. Radny Wojciech Smolnik stwierdził, że było to działanie nieprawidłowe. Prezes PCZ S.A. stwierdziła, że absolutnie nie jest to prawda. Radny Wojciech Smolnik poinformował również, że na 25 stycznia br. planowane jest kolejne spotkanie z pielęgniarkami w tej sprawie. O głos poprosił Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa, który stwierdził w tym wszystkim mówi się cały czas o płacach, a gdzie jest pacjent. Pan Naczelnik stwierdził, że przeraża go to, że 70% kosztów jest przeznaczone na wynagrodzenia. Parę lat temu koszty wynagrodzeń wynosiły około 30% a w tej chwili koszty przeznaczone na wynagrodzenia zbliżają się do niebezpiecznej granicy. Gdzie w tym

wszystkim jest pacjent. Ile pieniędzy jest przeznaczone na leczenie. Szpital nie jest dla lekarzy, dla pielęgniarek, jest dla ludzi, dla pacjentów. Pan Naczelnik zapytał również o usługi medyczne, 8,87% z całości kosztów, co to są za usługi. Pani Prezes odpowiedziała, że tutaj chodzi o konsultacje w innych szpitalach, badania laboratoryjne, rtg, rezonanse. Głos zabrał radny Piotr Pośpiech, który stwierdził, że nie przypadkiem kiedyś był taki kapitał zakładowy, wypracowany przez szpital. W ciągu ostatnich czterech lat wzrosły koszty wynagrodzeń pielęgniarek o 65% i lekarzy o około 80%. Taka sytuacja jest również w innych szpitalach. Radny Piotr Pośpiech, stwierdził, również, że ta regulacja ustawowa weszła w roku 2017, kiedy nie było jeszcze jasności co do dodatku „zembalowego”. Wprowadzono ustawę o minimalnym wynagrodzeniu, regulacja w naszym szpitalu została uzgodniona ze związkami zawodowymi i wypłacono po około 200 zł. Pani Prezes PCZ S.A. dodała, że pielęgniarki w tamtym okresie nawet chciały by ten pieniądze szybko wypłacić, bo twierdziły, że za chwilę tego „zembalowego” może nie być. Oczekiwanie środowiska były takie by jak najwięcej dać tego dodatku- powiedział radny Piotr Pośpiech. W Oleśnie dodano 500 zł, ale w połowie 2017 r. nikt nie wiedział, że ten dodatek zostanie wprowadzony do wynagrodzenia i że zostanie zabezpieczone jego sfinansowanie. Następnie po wejściu w życie ustawy w trzecim kwartale 2018 r. , każdy w szpitalach dokłada do wysokości 1100 zł do zasadniczej, czyli, jeśli u nas było najpierw dołożone 200 zł do dokładamy 900 zł, w Oleśnie jeśli dołożono najpierw 500 zł to dołożono 600 zł. Radny Piotr Pośpiech dodał, że w tej kwestii jest pewien poziom niezrozumienia. Głos zabrał radny Wojciech Smolnik, który powiedział, że wyrównanie do najniższego wynagrodzenia nastąpiło poprzez użycie dodatku „zembalowego” i zdaniem radnego Wojciecha Smolnika było to działanie nieprawidłowe, ponieważ w kolejnym okresie należało podnieść wynagrodzenie pielęgniarkom o kwotę „zembalowego” czyli całe 1100 zł. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że Pan Wojciech Smolnik mówi językiem środowiska pielęgniarskiego. Natomiast patrząc na przepisy w roku 2017 czy 2018, Zarząd Szpitala nie wychyliłby się z inną regulacją. W innych szpitalach odbywało się to na takich samych zasadach. Radny Piotr Pośpiech zapytał, kiedy pielęgniarki otrzymają 200 zł i ile to będzie kosztowało w skali roku. Przewodniczący obrad Robert Wietrzyk zapytał Panią Prezes o plany na przyszłość względem szpitala. Prezes PCZ S.A. stwierdziła, że lada chwila rozpocznie się audyt, po to, żeby zewnętrzna firma zobaczyła funkcjonowanie szpitala i nakreśliła kierunki działania na przyszłość. Radna Teresa Wróbel zapytała jaka będzie cena audytu. Odpowiedzi udzielił radny Piotr Pośpiech, który powiedział, że audyt będzie kosztował 30 700 brutto. Audyt ma potrwać do końca lutego. Pani Prezes PCZ S.A. powiedziała, że osoby pracujące w szpitalu, pojmujące obecną sytuację , w której znalazł się szpital wiedzą co mają zrobić. Radny Piotr Pośpiech podziękował Pani Prezes za to zdanie i stwierdził, że od pierwszej informacji, która pojawiła się na temat audytu mówił, że audyt jest niepotrzebny. Wiadomo jaka jest sytuacja szpitala. Zdaniem radnego Piotra Pośpiecha na posiedzeniach komisji trzeba się bardziej postarać i wziąć do pracy, nie można na komisjach przeprowadzać szkoleń i dowiadywać się kiedy i dlaczego. Materiały na komisję powinny być wcześniej dostarczone. Nie można oczekiwać od Pani Prezes, że znajdzie receptę na wszystkie problemy. Pani Prezes jest zobowiązana do należytego wykonywania swoich obowiązków i staranności. Natomiast pomysł i strategię musi mieć Zarząd Powiatu i my, radni. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że z niepokojem przeczytał w gazetach, że dwa oddziały mają być zawieszone od 8 lutego br. Do końca roku 2018 wszystkie oddziały działały, co więcej mimo zawieszenia ryczałt został wykonany. Pani Teresa Wróbel zapytała, czy była jakaś kara do zapłacenia. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że kary nie było, zawieszenie zostało odrobione. Problem finansowania szpitala tkwi w tym, że ryczałt jest zbyt niski. Można porównać ryczałt z 2015 r. i 2018 r. , porównać wysokość wynagrodzeń i wtedy każdy zobaczy dlaczego jest strata. Na dzień dzisiejszy planowane jest zawieszenie dwóch oddziałów. Pozwolono odejść ordynatorowi z oddziału dziecięcego.

Co się stanie z pielęgniarkami jeśli, te dwa oddziały zostaną teraz zawieszone, zostaną przeniesione na inne oddziały. Radny Piotr Pośpiech zapytał a co się stanie w takiej sytuacji z położnymi. Radny Jarosław Przybył zapytał Pana Piotra Pośpiecha, „że skoro jest tak dobrze, to czemu jest tak źle”. Na oddziale położniczym w Oleśnie rodzi się więcej dzieci z Kluczborka, niż w samym Kluczborku. Tutaj nikt nie chce rodzić. Radny Jarosław Przybył stwierdził, że radny Piotr Pośpiech, gdy pełnił funkcję Starosty Kluczborskiego i ówczesny Zarząd nie zabezpieczył lekarzy na odpowiednim poziomie takich, żeby w warunkach komfortowych można było rodzić dzieci. W pewnym momencie porozumienie z kluczborskimi lekarzami pękło, nikt nie chciał polecać kluczborskiego szpitala. Głos zabrał radny Piotr Pośpiech, który powiedział, że oddział ginekologiczny miał w roku 600, 500 urodzeń, w momencie kiedy zauważono, że liczba urodzeń się zmniejsza, po wielu rozmowach zrezygnowano z poprzedniego ordynatora. W tej chwili trzeba znaleźć dobrego ginekologa-położnika, jednego albo dwóch. Radny Jarosław Przybył zapytał, jaki był skutek odnośnie urodzeń względem zwolnienia poprzedniego ordynatora. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że w 2017 było 324 urodzeń r. i niecałe 300 urodzeń w 2018 r. radna Teresa Wróbel stwierdziła, że skoro szpital w Oleśnie tak dobrze funkcjonuje, to być może trzeba się przyjrzeć się jego funkcjonowaniu. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że wszystko jest kwestią lekarzy. Kobiety idą rodzić tam gdzie jest ich lekarz prowadzący. Radny Jarosław Przybył zapytał, dlaczego zwolniono poprzedniego ordynatora nie mając pewności, czy następca podniesie poziom funkcjonowania oddziału. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że nowym ordynatorem został specjalista w zakresie ginekologii i z tej dziedziny jest wiele pacjentek na oddziale. Natomiast brakowało w szpitalu położnika. W ciągu 2018 roku dwa razy udało się odbudować zespół lekarzy na oddziale wewnętrznym, więc radny Piotr Pośpiech twierdzi, że pozyskanie lekarzy na oddział ginekologiczno-położniczy też jest możliwe. W każdym szpitalu tak naprawdę patrząc na pieniądze to oddział położniczo-ginekologiczny jest nierentowny. Za urodzenia dziecka, pobyt matki z dzieckiem przynajmniej 3 dni NFZ płaci nieco ponad 1800 zł. Jest to kwota mniejsza, niż suma świadczeń wypłacanych matce w pierwszym miesiącu z tytułu urodzenia dziecka. W gazecie można przeczytać, że bezpośrednim powodem planu zawieszenia dwóch oddziałów jest brak pediatrii. Pediatra był, zabezpieczał oddział neonatologiczny, odszedł 31 grudnia 2018 r. W tej chwili nie ma kto zaopatrzyć dzieci, które się urodzą. Przewodniczący obrad Robert Wietrzyk wrócił, do słów Pani Prezes, która powiedziała, że my wiemy co mamy robić i poprosił o rozwinięcie tej kwestii. Prezes PCZ S.A. stwierdziła, że audyt jest potrzebny, być może spojrzenie kogoś z zewnątrz da jakieś nowe pomysły, które będzie można wdrożyć. Przede wszystkim trzeba zmniejszyć koszty, które ponosi szpital w Kluczborku a inne szpitale niekoniecznie. Mianowicie, szpital mieści się w osobnych budynkach. Są trzy bloki operacyjne, 3 anestezjologów, musi być osobny zespół do każdego z bloków operacyjnych. Można połączyć oddziały zabiegowe w jednym budynku, po to by był jeden lekarz dyżurny, chirurg. Członek Zarządu zapytał jaki byłby koszt połączenia tych oddziałów w jednym budynku. Prezes PCZ S.A. stwierdziła, że koszt takiej inwestycji jest ogromny. Radny Marcin Michalski zapytał, gdzie są zabiegowe oddziały. Prezes odpowiedziała, że chodzi o oddziały ginekologii i położnictwa, chirurgii i laryngologii. Radny Zdzisław Pelc stwierdził, że to nie uratuje szpitala i to są drobne rzeczy, patrząc na obecne problemy finansowe. W 2018 r. jest 3 mln straty, w 2019 r. przewidywana jest ta sama kwota lub większa, w 2017 r. było ok. 1 mln 600 tys. straty, stąd radny Zdzisław Pelc zadał pytanie, z czego te straty są pokrywane. Pani Prezes odpowiedziała, że do tej pory straty były pokrywane z kapitału zapasowego, obecnie jest jeszcze 2 mln 400 tys. zł kapitału, więc na pokrycie obecnej straty już braknie. Radny Zdzisław Pelc zapytał jakie są wymagalne zobowiązania na dzień dzisiejszy. Pani Prezes stwierdziła, że 2 mln zł. na dzień dzisiejszy. Radna Teresa Wróbel zapytała, czy szpital ma jeszcze coś do zapłaty byłemu ordynatorowi ginekologii. Pani Prezes odpowiedziała, że

nie ma takich zobowiązań. Przewodniczący obrad zapytał, czy Zarząd Szpitala czyni starania, by pozyskać nowych lekarzy. Prezes PCZ S.A. odpowiedziała, że cały czas w tej kwestii są podejmowane starania. Radny Zdzisław Pelc zapytał, czy jest zrobiona analiza, które oddziały na dzień dzisiejszy przynoszą straty. Pani Prezes odpowiedziała, że prawie wszystkie oddziały przynoszą stratę. Spowodowane jest to wyceną świadczeń, zwiększeniem kosztów. Radna Teresa Wróbel zapytała o poradnię chirurgiczną, bo z tego co mówią, jeden lekarz odszedł z końcem roku. Pani Prezes powiedziała, że od 1 lutego będzie przygotowany plan pracy tej poradni, być może uda się pozyskać jednego lekarza do pracy w poradni. Pani Prezes powiedziała również, że była na spotkaniu w NFZ. Na dzień dzisiejszy w naszym województwie jest 12 oddziałów ginekologiczno-położniczych, sugestią NFZ jest by było 5. W tej chwili NFZ nie ma mocy prawnej by zamknąć oddział. Taką decyzję podejmuje Zarząd Szpitala i właściciel. Pojawiają się projekty, by oddział, który ma mniej niż 400 porodów był do likwidacji. Członek Zarządu Artur Nowak zapytał, ile musiałoby być urodzeń by oddział był rentowny. Pani Prezes odpowiedziała, że takim minimum jest 500 porodów. Radny Marcin Michalski stwierdził, że trzeba również zapewnić na oddziale ginekologiczno-położniczym odpowiedni poziom, taki by kobiety chciały rodzić na tym oddziale, zmienić podejście lekarzy, pielęgniarek i położnych. Radny Marcin Michalski zasugerował, by się wyspecjalizować w kilku specjalnościach i być może wtedy przyciągnie się ludzi do Kluczborka. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że największym problemem na przestrzeni ostatnich lat jest spadek finansowania z NFZ i słaba wycena procedur. Ustawienie finansowania w 2018 r. biorąc za podstawę wykonanie z 2015 r. było nierozsądne. Radny Piotr Pośpiech zasugerował, by pamiętać o tym, że szpital jest publiczny, który jest dla społeczeństwa i trzeba zrobić wszystko by jego działalność była zachowana. Jeżeli występują problemy kadrowe to dotyczą one wielu szpitali. Jeśli został wykonany ryczałt, wiemy jaki jest kontrakt na pierwszy kwartał, to należy zacząć w tej kwestii rozmawiać z NFZ. W poprzednich latach były wielokrotne rozmowy o reorganizacji szpitala. Temat budowy łącznika również się pojawiał, w tej kwestii był opracowany kosztorys, który opiewał na kwotę ok. 30 mln zł. Radny Piotr Pośpiech zasugerował, by nie opierać się na tym, że w Oleśnie jest 900 porodów, tylko należy skupić się na tym, co zrobić, by w Kluczborku było ich więcej. Jeżeli zamknie się oddział ginekologiczno-położniczy w Kluczborku, to Olesno będzie miało ok. 1200 porodów, a oddziału w Kluczborku już się nie odbuduje. Radny Wojciech Smolnik stwierdził, że ktoś doprowadził do tego, że tych porodów w Kluczborku jest tak mało. Opinia, którą szpital wypracował w ciągu ostatnich lat jest bardzo zła, również dzielą ją lekarze. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że problem tkwi w tym, że jest brak kadry lekarskiej. Głos zabrał radny Jarosław Przybył, który powiedział, że nie zgadza się z wypowiedzią radnego Piotra Pośpiecha, bo to na pracodawcy leży obowiązek zapewnienia takich warunków pracy, by lekarze chcieli tutaj pracować. Radny Jarosław Przybył stwierdził, że przez ostatnie kilka lat można było zapewnić lekarzom takie warunki, że teraz chcieliby w kluczborskim szpitalu pracować. Do jednego z lekarzy, o którym krąży bardzo dobra opinia przyjeżdżają ludzie z innych Powiatów. Pani Prezes zapytała, co to znaczy, że pracodawca ma stworzyć komfortowe warunki pracy, czy oznacza to, że lekarze powinni mieć 200, 300 zł za godzinę. Przez wysokie koszty wynagrodzeń, szpital nie ma pieniędzy na sprzęt, nie zapewnia stanowiska wzmoczonego nadzoru na jednym z oddziałów, z uwagi na brak sprzętu. Cała infrastruktura informatyczna również wymaga dużego wkładu finansowego, ludzie nie mają na czym pracować. Nowy system medyczny to koszt około 200-300 tys. zł. Pani Prezes stwierdziła, że bardzo szanuje pracę jaką wykonują pielęgniarki, jest to trudny zawód, ciężka praca. Wszystkich cieszy to, że w końcu pielęgniarki zarabiają więcej, ale za tym nie idzie, żadne dodatkowe, większe finansowanie szpitali. W tej chwili jak przychodzą pieniądze z NFZ są dzielone jedynie na wynagrodzenia. Nie ma z czego zapłacić za prąd, leki. Radny Zdzisław Pelc stwierdził, że potrzeba jakiegoś radykalnego rozwiązania,

bo inaczej sama ekonomia „położy” szpital. Radna Teresa Wróbel stwierdziła, że podstawą jest zapewnienie kadry lekarskiej na odpowiednim poziomie, wtedy pacjenci, pójdą za lekarzem. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że nawet przy dobrym zespole, dobrym ordynatorze np. na chirurgii, patrząc na wycenę procedur to oddział również może być deficytowy. Sytuacja z początku 2018 r., obłożenie łóżek 90% na chirurgii, czas pobytu do 5 dni, czyli bez powikłań, przychodzi czas rozliczeń, okazuje się, że jest strata. Należy jechać i rozmawiać z NFZ. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że w naszym rejonie dobrze przyjęłoby się wprowadzenie dodatkowych świadczeń dla dzieci, bo w tym zakresie są braki w województwie. Radny Jarosław Przybył stwierdził, że poza wynagrodzeniem w pracy liczy się również atmosfera. Pani Prezes PCZ S.A. powiedziała, że w szpitalu nie ma problemów z atmosferą w pracy. Radny Maciej Sitek powiedział, że lekarze mówią co innego, że bardzo źle im się pracuje w szpitalu. Pani Prezes stwierdziła, że spotyka się z lekarzami i nie ma takich sygnałów, aby panowała zła atmosfera. Radny Piotr Pośpiech, powiedział, że główny problem to finansowanie, jeśli np. na chirurgii uda się zoperować jeszcze 100 pacjentów, to tak naprawdę zostaną wygenerowane tylko większe koszty, będzie większa strata. Radny Zdzisław Pelc powiedział, że posiedzenie trwa już 1,5 godz. a w dalszym ciągu nie ma konkretnej propozycji co zrobić, by poprawić sytuację szpitala. Radny zapytał Pani Prezes jaką ma koncepcję w tej kwestii. Pani Prezes stwierdziła, że jeśli nie będzie teraz zastrzyku finansowego i pogarszanie sytuacji finansowej nie zostanie przerwane to szpital się nie otrzyma. Radna Teresa Wróbel zapytała, czy szpital może pozyskać jakieś środki z zewnątrz. Pani Prezes odpowiedziała, że szpital głównie finansowany jest z NFZ. Zabiegi komercyjne zostały ograniczone z uwagi na brak personelu. Są pozyskane środki unijne na sprzęt, około 3 mln 800 tys. zł. ale potrzebny jest wkład własny ok. 600 tys. zł. W obecnej sytuacji priorytetem jest, by znaleźć pieniądze na pokrycie wkładu własnego. Należałoby już wdrażać projekty. Łączna wartość wszystkich projektów to ok. 12 mln zł, dodał radny Piotr Pośpiech. Program dot. jelita grubego jest jeszcze realizowany, do tej pory przebadano 1200 osób. Został pozyskany nowy endoskop. Radny Marcin Michalski, zapytał czy to prawda, że zatrudnionych jest 37 lekarzy na kontraktach, a 7 na podstawie umowy o pracę, a na oddziale laryngologii jest 3 lekarzy zatrudnionych na umowę o pracę. Jaka umowa generuje większe koszty, o pracę czy zlecenie. Pani Prezes odpowiedziała, że większe koszty generuje umowa o pracę. W 2008 r. została zmieniona ustawa, która wprowadziła coś takiego, jak dyżur medyczny do czasu pracy. Skutek był taki, że większość lekarzy zmieniło wtedy swoją formę zatrudnienia na kontraktową, by mieli możliwość brania większej ilości dyżurów. Dla szpitala finansowo jest to korzystniejsze. Radny Marcin Michalski zapytał, ilu lekarzy jest z Kluczborka. Pani Prezes odpowiedziała, że jest kilku lekarzy zatrudnionych w szpitalu, którzy są z Kluczborka. Radny Damian Buła zapytał, czy Zarząd Szpitala czyni starania by pozyskać nową kadrę lekarską i pielęgniarską i czy Zarząd Powiatu wspomaga szpital w tych rozmowach. Pani Prezes odpowiedziała, że tak, Zarząd Powiatu również w tej kwestii prowadzi rozmowy, więc jest współpraca w tym zakresie. Radny Piotr Pośpiech odniósł się również do nieprawdziwych informacji, które w ostatnim czasie pojawiały się w mediach, a mianowicie do tego, że szpital posiada wielomilionowe zadłużenie. Radny Piotr Pośpiech zapytał Pani Prezes ile wynosiło na koniec roku zadłużenie w postaci kredytu szpitala. Pani Prezes PCZ S.A. odpowiedziała że była to kwota w granicach 1 mln 300 tys. zł. Do tego kredyt w rachunku bieżącym na kwotę 800 tys. zł. , ale kredytu w rachunku bieżącym nie należy do tej kwoty doliczać. Każdy wpływ z NFZ zmniejsza kredyt w rachunku i każdego dnia jest to inna kwota. Radny Maciej Sitek odniósł się również do informacji, jaka do niego dotarła, iż jedna z pielęgniarek odmówiła przebierania pościeli, gdyż z uwagi na sytuację finansową, szpitala nie stać na pralnię. Pani Prezes odpowiedziała, że jest to nieprawdziwa informacja. Radna Teresa Wróbel zapytała czy winda w szpitalu już działa. Pani Prezes odpowiedziała, że winda została naprawiona przez Starostwo Powiatowe, a naprawa trwała

długo, bo sprowadzenie części do windy trwało 45 dni. Następnie radna Teresa Wróbel zapytała także, czy w szpitalu działa internet. Pani Prezes stwierdziła, że działa, ale część stron została zablokowana z uwagi na to, że niektórzy pracownicy korzystali z innych stron, niż te, które są im niezbędne do pracy. Radny Marcin Michalski zapytał, czy na dzisiejsze posiedzenie zostali zaproszeni przedstawiciele lekarzy i pielęgniarek i położnych. Przewodniczący Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska stwierdził, że nie zostali oni zaproszeni. Przewodniczący obrad zapytał, czy ktoś z radnych ma jeszcze jakieś pytania. Głos zabrał radny Piotr Pośpiech, który zapytał, kiedy radni dowiedzą się jakie działania strategiczne zostaną podjęte w kwestii szpitala. Prezes PCZ S.A. odpowiedziała, że być może po audycie w okolicach marca. Radna Teresa Wróbel zapytała, czy nie można audytu zrobić w krótszym czasie. Pani Prezes odpowiedziała, że jest to ogrom materiału, duża firma i na ogół taki audyt powinien trwać ok. 4 miesiące. Radny Wojciech Smolnik powiedział, że audyt trzeba przeprowadzić porządnie, dopiero po audycie będzie więcej wiadomo odnośnie dalszego funkcjonowania szpitala, ale mimo to cały czas są organizowane różne spotkania m.in. z lekarzami. Radny Zdzisław Pelc podsumował, że jeżeli w ciągu najbliższych 3 miesięcy szpital nie dostanie 3, 4 milionów to „leży”. Radny Piotr Pośpiech stwierdził, że czekanie na audyt jest próbą odwlekania, można szybciej zrobić dużo rzeczy. Audyt zakończy się w marcu i z tego można wywnioskować, że zawieszenie dwóch oddziałów, od 8 lutego wstępnie na 2 tyg. zostanie przedłużone. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że nie można czekać ze strategicznymi decyzjami do końca audytu. Radny Jarosław Przybył stwierdził, że jest „zdruzgotany” tym, że radny Piotr Pośpiech nie poczuwa się do odpowiedzialności za obecną sytuację szpitala, jako były starosta. Radny Piotr Pośpiech odpowiedział, że szpital przez 12 lat funkcjonował i leczył ludzi, nawet przy tym niskim finansowaniu a do tego zdołał wypracować przez ostatnie lata kapitał zapasowy i z tego kapitału wielomilionowego teraz można skorzystać. Radny Jarosław Przybył stwierdził, że na dzień dzisiejszy szpital jest „bankrutem”. Radny Piotr Pośpiech powiedział, że sytuacja zaczęła się komplikować kiedy ryczałt został ustawiony na zbyt niskim poziomie i dlatego taki jest efekt w 2018 r., a wcześniej udało się wypracować wielomilionowy kapitał zapasowy.

Ad.4.

Nie zgłoszono wolnych wniosków.

Ad.6.

Przewodniczący Komisji w związku z wyczerpaniem porządku obrad podziękował wszystkim za udział w dzisiejszym posiedzeniu i zamknął wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska oraz Komisji Budżetu i Rolnictwa.

Na tym protokół zakończono.

Przewodniczący Komisji Zdrowia,
Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska
Wojciech Smolnik

Przewodniczący Komisji Budżetu i Rolnictwa
Robert Wietrzyk

Protokołowała:

Małgorzata Gulanowska